CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne polityczne społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 284 (8512) Piątek, dnia 10 grudnia 1926 r. Rok XXXIV.

Pogrom żydowski w Kiszyniowie.

BUKARESZT, 9. Do Kiszyniowa przybyło 200 delegatów z odbywającego się w Jassach kongresu studentów rumuńskich, w celu odwiedzenia biskupa Gurjego. Na ulicach studenci w sposób prowokujący nagabywali przechodniów żydowskich. Nie zadowolili się jednak studenci obelgami, rzucanemi w stronę niewinnych przechodniów. Niebawem doszło od słownych obelg do ekscesów. Wielu żydów odniosło ciężkie rany. Chuligani zaczęli atakować żydowskie domy, rozbijając okna i drzwi kamieniami. Część zaś napastników wtargnęła do żydowskich sklepów i kramów.

W mieście powstała straszna panika. Ludność żydowska przeżywała rozpaczliwe chwile. Policja nie była w stanie rozproszyć rozpanoszonych chuliganów.

Przybyłym z polecenia komendanta korpusu kiszyniowskiego 2 pułkom piechoty i kawalerji udało się po krwawem starciu studentów rozpędzić. Pięciu studentów zostało stratowanych pod kopytami cwałującej kawalerji.

„Prawica Narodowa" poprze rząd Piłsudskiego.

KRAKÓW, 9. W poniedziałek po południu w mieszkaniu Zdzisława Tarnowskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie wydziału prawicy narodowej z udziałem delegatów stronnictwa z Warszawy i Łodzi.

M. in. przybyli z Łodzi pp: Maurycy Poznański, dr. Bruno Biedermann, Robert Geyer i dr. Solański.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą życzliwy stosunek do rządu marszałka Piłsudskiego, przeciwstawiającą się polityce osłabiającej autorytet kościoła katolickiego, oświadczającej gotowość współpracy z rządem: a) przy określaniu nowej formy ustroju, opartego na systemie uwzględnienia interesów społecznych i gospodarczych, b) przy wzmocnianiu życia gospodarczego, celem podniesienia dobrobytu ogólnego państwa i potęgi.

Stronnictwo zwraca szczególnie uwagę na ukształtowanie i rozwój samorządu, c) stronnictwo uważa chwilę obecną za najbardziej stosowną do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, d) stronnictwo dążyć będzie do skoncentrowania zupełnego żywiołów zachowawczych w Polsce.

Po powzięciu szeregu uchwał dotyczących organizacji stronnictwa zakończono obrady, poprzedzono poufnemi obradami stronnictwa prawicy narodowej.

Izby przemysłowo-handlowe.

WARSZAWA, 9. Dnia 9 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się ankieta w sprawie organizacji handlowo-przemysłowych w całej Polsce. Szykuje się w tej sprawie wielka batalja między „Lewiatanem", a organizacjami handlowemi.

Pomyślny stan skarbu polskiego.

WARSZAWA, 9. Sprawozdanie Banku Polskiego na dzień 30 listopada wykazuje wiele niespodzianek, dodatnio świadczących zarówno o stanie skarbu państwa, jak i o trwałości kursu złotego.

Zacznijmy od skarbu państwa.

Największą sensacją jest fakt, że po raz pierw

szy od kilku lat skarb zmniejszył swój dług w Banku Polskim.

Bilans za ostatnią dekadę wykazuje zmniejszenie długu tego z 50 miljonów na 25.

Jeżeli do tego dodamy fakt, że państwowe rachunki żyrowe w tymże banku wzrosły o 40 miljonów złotych, a wszystkie raty i procenty z tytułu długu zagranicznego zostały już przed terminem pokryte, otrzymamy wyraźny obraz pomyślnego stanu skarbu państwa.

Drugim objawem świadczącym o stałej poprawie naszych stosunków gospodarczych — to wzrost w listopadzie zapasu walut obcych. Na pierwszego grudnia wynosi ten zapas 137,6 miljonów złotych w złocie, czyli wzrósł w ciągu ostatniego miesiąca o 24 miljony złotych w złocie, a więc o blisko 5 miljonów dolarów.

Ten olbrzymi wzrost walut obcych musiał odbić się bardzo dodatnio na pokryciu złotego, które wynosi obecnie 45.44 procentu.

Wniosek o votum nieufności dla rządu angielskiego.

LONDYN, 9 (Radio.) Wczoraj w Izbie Gmin Mac-Donald złożył wniosek nieufności dla rządu angielskiego, z powodu stanowiska rządu w sprawie strejku górników, w którym rząd popierał właścicieli kopalń.

Ambasador Noulens o wypadkach majowych w Polsce.

PARYŻ, 9. Komitet narodowy studjów społecznych i politycznych poświęcił dzisiejsze posiedzenie omówieniu sytuacji w Polsce. Referował ambasador Noulens, który w wyczerpującym wykładzie zobrazował istotne znaczenie wypadków majowych, podkreślając, że czyn marsz. Piłsudskiego, który przez wielu ludzi we Francji uważany jest, jako dążenie do dyktatury, miał w rzeczywistości na celu jedynie przez wzmocnienie Konstytucji, pozwolić demokracji polskiej patrzeć z większem zaufaniem w przyszłość. Podobne czyny dyktować może tylko gorąca miłość Ojczyzny, dbalość o jej dobro. Wskazawszy na trudności, z którymi Polska musiała walczyć w pierwszych latach po odbudowaniu swej państwowości, referent oświadczył, że naród polski potrafił nietylko chlubnie odegrać jeszcze raz swą odwieczną rolę obrońcy świata cywilizowanego przeciwko barbarzyństwu Wschodu, lecz zdołał również w krótkim czasie zorganizować się wewnętrznie i zająć wybitne stanowisko pośród narodów europejskich w łonie Ligi Narodów. W dalszym jednak rozwoju państwowości polskiej groziły niebezpieczeństwa wypływające z wadliwego ustroju parlament. Naród, podrażniony niestałością Rządów, zniechęcony do Sejmu szukał ratunku w osobie marsz. Piłsudskiego, którego, mimo, że wycofał się z areny politycznej, nie przestawał nigdy uważać za bohatera narodowego, gotowego każdej chwili stanąć w obronie zagrożonej Ojczyzny.

Marsz. Piłsudski odpowiedział na wezwanie i przeprowadził niezbędne zmiany Konstytucji, wzmacniając władzę wykonawczą. Nie można nazwać go dyktatorem, gdyż stoi zawsze na gruncie konstytucyjnym. Ambasador Noulens zakończył, oświadczając, że dzięki dzielności ludu polskiego i sprężystości jego rządów, Państwo Polskie pójdzie szybkiemi krokami po drodze dalszego rozwoju, darząc Francję nietylko wierną przyjaźnią, lecz także okazując jej cenną pomoc.

Niebywały skandal

(Korespondencja własna.)

LONDYN, grudniu 1926 r.

Wszystko, co w Anglji choć cokolwiek interesuje się prasą i literaturą, zelektryzowane zostało skandaliczną sprawą. W ostatnich czasach coraz bardziej wchodzi w zwyczaj ogłaszanie drukiem anonimowym pamiętników, których autorzy odsłaniają wszelkiego rodzaju prywatne tajemnice ludzi wybitnych na tem lub innem polu. Można też wyobrazić sobie, z jaką skwapliwością przyjęła znana londyńska firma wydawnicza, John Lane, ofertę niejakiego p. Hesketha Pearsona, proponującego ni mniej ni więcej jeno wydanie pamiętnika jednego z najwybitniejszych dyplomatówj piastującego jak pisze o sobie we wstępie tę godność w ciągu trzydziestu lat i mającego dzięki temu możność bezpośredniego poufnego stykania się z wszystkimi kierownikami losów państw, brania udziału w tajnych rokowaniach, wglądania w najtajniejsze zakamarki wszechświatowej dyplomacji. Na osobnych jakoby wspomnieniach tych osnuta książka p. t. „The Whis pering gallery“ (Galerja szeptów) „katki z pamiętnika dyplomaty“ stanowi istotnie kopalnię niezmiernie pikantnych, przeważnie mocno kompromitujących, nieznanych szczegółów z życia najsłynniejszych angielskich europejskich mężów stanu, dyplamatów i monarchów.

Autor tych rewelacji tak ściślą wszakże tajemnicą okrył swoje nazwisko, że ów pośredniczący jakoby pomiędzy nim a wydawcami p. Pearson miał mieć wyraźny od niego nakaz wyjawienia imienia jego tylko w razie bezwzględnego żądania wydawców i to wyłącznie sekretarzowi firmy z najkategoryczniejszem zobowiązaniem go do zachowania wiadomości w tajemnicy. Z tego względu wszelkie komunikowanie się firmy z autorem, podpisanie kontraktu, otrzymanie honorarjum i t. p. mogło się odbywać jedynie przez negocjację p. Pearsona.

Kiedy jednak, jak zazwyczaj, rozesłano książkę redakcjom do oceny, pierwszy zwrócił uwagę na niedbalstwo języka i stylu zbyt pospolitego jak na „wybitnego dyplomatę“ sprawozdawca „Daily Mail“, który, wykrywszy nadto cały szereg nieścisłości historycznych, podał w wątpliwość wiarogodność wszystkich tych rewelacji. Zainterpelowani przez redakcję mężowie stanu, których czyny i słowa zacytowane zostały w książce, potwierdzili najzupułniej słuszność podejrzeń sprawozdawcy, wykazując najdowodniej fałsze, od których roi się w rzekomym autentycznym pamiętniku. Wobec tego zmuszono sekretarza firmy do wyjawienia nazwiska autora. Miał on być jakoby wieloletni ambasador angielski w Rzymie, sir Rennel Rodd przyczem p. Pearson przyznał się, że wspomniane niedokładności jego własną winą, jako tego, który opracował „nowy materjał pamiętnika“. Pod presją twierdzeń powyższych postanowili wydawcy wycofać resztę nakładu, wszelako dla zyskania ostatecznej pewności, zwrócili się o wyjaśnienie do samego ambasadora. Okazało się, że książka jest od początku do końca jednem oszustwem literackiem, bowiem sir Rodd łatwo udowodnił, że nie miał z tą całą aferą absolutnie nic wspólnego, że nigdy nie widział żadnego p. Pearsona, a tembardziej, nie powierzał ani jemu, ani nikomu innemu żadnych pamiętników swoich do druku. Słowem p. Pearson okazał się najordynarniejszym fałszerzem, któremu, jedynie dzięki spekulowaniu wydawców na najniższych instunktach czytelnika, mogło się udać tak fatalne wprowadzenie w błąd starej i szanowanej firmy.

ODEZWA
Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża

Dnia 11 grudnia r. b. od godziny 4 po południu do 10 wieczorem i dnia 12 grudnia r. b. od godziny 12 w południu do 2-ej i od godziny 4-ej po południu do 11 wieczorem, w gościnnie użyczonych salach Swietlicy 29 pulku Strzelców Kaniowskich, przy ul. Łaziennej, odbędzie się Kiermasz na rzecz Pol. Tow. Czerw. Krzyża.

Na Kiermaszu będą sprzedawane przedmioty po cenach ściśle sklepowych. Sprzedaży podjęły się łaskawie Panie z pośród grona osób z miasta i okolicy. Specjalnie urządzone kioski będą zaopatrzone obficie w przedmioty codziennego i świątecznego użytku, a więc: kryształy, platery, wina, likiery, pierniki, cukierki, papieterja, perfumerja, a między innemi sławny „Coty“, zabawki dziecinne — wszystko od najprostszych do najwykwitniejszych gatunków. Specjalny dział zabawek wykonywanych przez więźniów kaliskich, zabawki te już mają ustaloną sławę, nie tylko w kraju, lecz i poza granicami.

Dla łaknących posiłku gorącego — kiosk z parówkami i piwem.

S ecjalnie urządzona cukiernia z przednimi słodyczami, herbatą i kawą... Kosze szczęścia. Tombola, na której jest możność wygrania bardzo wielu cennych fantów, np. żywy inwentarz, tak nieodzowny w dniach świątecznych — Obóz cygański, gdzie od uroczych cyganek można się będzie dowiedzieć o swej przyszłości. Konkurs piękności Pań i Panów.

Kiosk „imię lalek“ — daje możność niejednej Mamusi zaopatrzenia się tanim kosztem w lalkę dla swej pieszczochy.

Pierwszorzędne aktrakcje artystyczne i niespodzianki Radjo. 2 orkiestry wojskowe Podając o powyższem do ogólnej wiadomości, Zarząd Pol. Tow. Czerw. Krzyża ma nadzieję, że Szanowne Społeczeństwo miasta Kalisza i Okolicy, przez liczne odwiedzanie kiermaszu i kupno potrzebnych przedmiotów poprze usiłowania Zarządu i tych, którzy podjęli się tej ciężkiej i nie zawsze wdzięcznej pracy.

Praca ta jednakże stokrotnie zostanie wynagrodzoną, jeżeli przyniósłszy zysk materjalny, otrze niejedną łzę bliźniego oraz da możność Czerwonemu Krzyżowi zakupienia wozów sanitarnych.

Kalisz, dnia 7 grudnia 1926 r.

Zarząd i Sekcja Dochodowa
Pol. Tow. Czerw. Krzyża.

Z sali koncertowej 29 p Strz. Kan.

W niedzielę 5 b. m. odbył się 3-ci Koncert reprez. symfon. ork. 25 Dyw. Piech przy dość licznej publiczności. Orkiestra na ten raz została powiększoną i miała wygląd prawdziwej wielkiej symfon. orkiestry. Na zaproszenie Kap. Ksionka tym koncertem dyregował wielce uzdolniony muzyk referent M. S. Wojsk. p. Kap. B. Sidorowicz przybyły specjalnie z Warszawy. Zadanie jako dyregenta dla p. Kap. S. było aż zbyt trudne, lecz z takowego za wyjątkiem pewnych usterek podczas wykonania poszczególnych numerów wywiązał się należycie Te usterki należy się przypisać małej liczbie prób. Nie znając należycie orkiestry, ani dyrygenta obie strony w niektórych chwilach dały odczuć pewne wachanie w rytmice (tempo) i opóźnienia głosów. To dało się zauważyć w wstępie do op. „Tannhaüser“, w I-cz Halvorsena, Vasantasena i w uwert. „Bajka“ Moniuszki. Do najlepiej wykonanych należą Menuet z symf.

G-moll Mozarta, „Danse arabe“ i Valse des Fleurs z „Dziadek do orzechów“ Czajkowskiego.

Program koncertu zawierał pierwszorzędne utwory literatury muzycznej i ułożeniem takowego nie powstydziłaby się pierwszorzędna orkiestra filharmoniczna. Całość wykonania koncertu była pod każdym względem należyta i za którą dyrygent został wynagradzany niemilknącymi oklaskami i kwiatami. W niedalekiej przyszłości p. Kap. Sidorowicz zawita do naszego grodu i po raz drugi wystąpi w roli dyrygenta nie tylko óbcych, lecz i swych utw. muzycznych.

Kończąc swe sprawozdanie czuje się w obowiązku wyrazić na tym miejscu p. Kap. Ksionkowi jaknajszczersze uznanie za niestrudzoną jego pracę i energję w urządzaniu koncertòw, a władzom wojskowym za poparcie i utrzymanie tak doniosłej kult.-art. placóyki przy 29 p. Strz. Kaniowskich.

B-moll.

KRONIKA

9 GRUDZIEŃ	CZWARTEK
	Leokadji P. M., Walerji P. M.
	W. słońca g. 7 m. 31. Z. g. 3 m. 26.
	● W. g. 11 m 6 r. Z. g. 7 m. 59 w.

— **Osobiste.** We wtorek i środę bawił w Kaliszu ppułkownik sztabu generalnego Juljusz Ulrych, szef wydziału wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

— **Poświęcenie sztandaru.** W środę w kaplicy gimnazjalnej Anny Jagielonki odbyła się uroczystość peświęcenia sztandaru gimnazjalnego. Uroczystość rozpoczęła msza Sta odprawiona przez J.E. Ks. Biskupa Krynickiego w assystencji ks. ks. Prałata Blizińskiego i Kanonika M. Janowskiego; poczem Pasterz w obecności wszystkich uczennic, ciała profesorskiego i rodzin dokonał poświęcenia sztandaru, przyczem wypowiedział bardzo piękne przemówienie do młodzieży.

— **Zgon.** W nocy z wtorku na środę umarł w sile wieku jeden z najdzielniejszych przemysłowców kaliskich, współwłaściciel fabryk fortepianów i haftów oraz obywatel m. Kalisza ś. p. Gustaw Fibiger. Zgon ten okrył żałobą przemysł kaliski, którego zmarły był wzorowym pracownikiem. Zmarły po śmierci ojca Arnolda podczas wojny objął zarząd fabryki i pomimo olbrzymich przeszkód postawił ją ponownie na wysoki poziom. Zgon ś. p. Fibigera jest wielką stratą nietylko dla Kalisza, ale i dla całego krajowego przemysłu.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 7 b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Henryka Biskupskiego. Zmarły od lat kilkudziesięciu był jednym z najenergiczniejszych kupców naszego miasta, początkowo jako przedstawiciel „Rektyfikacji Warszawskiej“, następnie zaś jako właściciel składu towarów kolonjalnych. Rabunek Kalisza w r. 1914-ym zrujnował zmarłego doszczętnie. Pomimo to podczas okupacji otwiera on sklep na nowo i w niezwykle ciężkich warunkach materjalnych prowadzi go do końca swego pracowitego żywota. Zmarły cieszył się w szerokich kołach naszego miasta zasłużoną opinją dobrego obywatela kraju, nic dziwnego zatem że zgon jego okrył żałobą nietylko rodzinę, ale i liczne grono kolegów, przyjaciół i znajomych.

— **Wiedeńskie Targi Wiosenne** rozpoczną się 13 marca i trwać będą do 19 marca 1927 r. Termin meldunków upływa dnia 31 grudnia 1926 r.

— **Z Kaliskiego Hufca Z. H P.** Dnia 8 b. m. o godz. 16-ej w Sali Szkoły 3-go Maja, z okazji 10-cio lecia połączenia się Org. Skautowych, w Związek Harcerstwa Polskiego, odbędzie się Wieczór Harcerski, poświęcony braterstwu i solidarności. Na wieczór ten Komenda Hufca zaprasza wszystkich byłych harcerzy, przyjaciół i sympatyków harcerstwa. Wejście bezpłatne.

— **3-ci Poranek Muzyczny** orkiestr 29 p. S. K. pod kierown. kpt. Ksionka odbędzie się w niedzielę, dn. 19 b. m.

— **Z Rady Miejskiej.** Porządek dzienny 61 posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej, mającego odbyć się we czwartek dnia 9 grudnia 1926 r., o godz. 8-ej wieczorem w sali posiedzeń Magistratu w gmachu Ratusza.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Uchwalenie budżetu Kalisko-Tureckiej Kolejki Powiatowej na I kwartał 1927 roku.

3) Przyznanie dwutygodniowej odprawy robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich.

4) Ponowne uchwalenie dodatku wyrównawczego nauczycielom szkół powszechnych za 1926 rok.

5) Upoważnienie Magistratu do wypłacenia pracownikom miejskim 10% dodatku do pensji za listopad i grudzień 1926 r. w myśl postanowienia Rady Ministrów.

6) Sprawa przyznania pracownikom miejskim wyrównania do pensji w wysokości połowy miesięcznych poborów jako ekwiwalent za niestosowanie wskaźnika drożyźnianego od lipca 1925 r.

7) Wybór jednego członka do Komisji Gospodarczej.

8) Wybór czwartego Ławnika Magistratu.

9) Rozpatrzenie wniosków złożonych na poprzedniem posiedzeniu Pady Miejskiej.

10) Wolne wnioski.

— **Wypadek z koniem.** Włościanin Więckowski zamieszkały we wsi Józefów gm. Zydów posiadał przy gospodarstwie konie, którymi zwykle opiekował się jego syn 17 letni Ignacy, i w dniu wczorajszym jak zwykle udał się do stajni by dać koniom jeść gdy w tem jeden z nich postanowił podziękować Ignacemu za jego troskliwość i kopnął go w dolną szczękę, wybijając zęby i przecinając wargę.

— **Postrzelony przez kłusownika.** Z chwilą opadów śniegów postanowili kłusownicy wziąść się za uboj zwierzyny w czem stale przeszkadzali im gajowi i polowi, którym zaprzysięgli zemstę, i znowu mamy do zanotowania świeży wypadek zemsty kłusownika na osobie polowego dom. Pietrzyków Janie Palinie, którego zaczajony kłusownik usiłował przykładnie ukarać mierząc z fuzji w głowę, a ponieważ polowy zauważywszy błysk fuzji zastawił się lewą ręką w którą też kłusownik wpakował cały nabój.

Postrzelonego przewieziono do szpitala w Kaliszu, a policja usiłuje przychwycić mściwego kłusownika.

— **Przywłaszczenie skrzypiec.** P Zuchowski Franciszek zamieszkały przy ul. Wrocławskiej № 30, zameldował w policji o przywłaszczeniu skrzypiec wart. 100 zł. przez nieznanego z nazwiska osobnika.

— **Sporządzono w policji protokuły:** za przekroczenie przepisów o transporcie bydła: Sniegule Józefowi, wieś Dobrzec.

Za nieporządki sanitarne: Sznajdeman Hersz, Widok 38, Marczak Michał, Graniczna 20.

Za tamowanie ruchu kołowego: Antonowicz Franciszkowi, Nowo Lipowa 56,

Za nieposiadanie koncesji na prawo kursowania resorki: Markus Josek, Skarszewska 27.

RADIO.

Program na piątek 10 grudnia r. b.

WARSZAWA (400) 16.45 Pogadanka o kolorach jesieni; 19 „O książkach“; 20 Transpozycja Konc. z Filharmonji.

BERLIN (483,9) 16.30 Koncert Etté; 20.30 Wesoły wieczór; 22.30 Tańce.

WROCŁAW (322.6) 16.30 i 20.15 Koncerty.

GDAŃSK (272.7) 19.30 Koncert symfoniczny.

FRANKFURT n/M. (428.6) 13.30, 20.15, 21.15 Koncerty.

HAMBURG (394.7) 16.15 Koncert; 20 „Augustynek“ operetka Fallo.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Transpozycja z Berlina.

LIPSK (357.1) 16.30 Koncert z Drezna; 20.30 Koncert symfoniczny.

MONACHJUM (535,7) 17, 19.40 Koncerty.

STUTGARD (379.7) 20 Wieczór kameralny i następnie kabaret.

ZAGRZEB (275,2) 20.30 Wieczór kameralny.

BARCELONA (325) 19.30, 22,35, 23.20 Koncerty.

BRATISLAVIA (300) 18 Koncert.

MEDJOLAN (318,8) 20.45 Wieczór muzyki hiszpańskiej.

PRAGA (348,9) 16.30 i 20.20 Koncerty.

BERN (411) 20, 21.20, 22.05 Koncerty.

RZYM (425) 21 Operetka.

BRNO (441,2) 19 i 20 Koncerty.

STOKHOLM (416) 19.45 Koncert.

BRUKSELLA (265,5) 21.30 Koncert.

WIEDEŃ (517,2 i 588.2) 16.15 i 20.05 Koncert.

BUDAPESZT (555,6) 17.45 Orkiestra cygańska; 20.30 Wieczór kameralny.

LONDYN — DAVENTRY (361,4—1600) 12, 16.15, 17.45, 19 Koncerty; 21 „Cyrulik Sewilski“ op. Rossini.

Z Teatru.

Pan naczelnik... to ja!

Krotochwila w 3 aktach Moncey'a

Przekład Wł. Perzyńskiego.

W „Fizjologji małżeństwa“, w rozdziale „O predystynowanych“ zastanawia się Balsac nad rozmaitemi zawodami i ich pracownikami, którzy szczególniej są predystynowani do otrzymania od swoich małżonek więcej albo mniej okazałych rogów. Pierwszeństwo mają ci mężowie, których zawód wiąże bezwzględnie w pewnych godzinach z miejscem ich urzędowania. Należą tu między innymi ministrowie, sędziowie, profesorowie, aktorzy no i oczywiści urzędnicy kolejowi, a zwłaszcza zawiadowcy stacyj, których nieobecność w miejscu służby zagrażać może życiu podróżnych, a na nich samych ściąga najsurowsze kary Na tem tle narodziła się jedna z najpopularniejszych we Francji piosenek: „Il est cocu le chef de gare“, którą spiewają w lecie, na każdej małej stacyjce rozbawieni wycieczkowicze niemal do ucha, zaniepokojonych w tej chwili o cnotę żon, młodych zawiadowców stacyj. Moncey uczynił z tej piosenki, na naszym gruncie nieaktualnej i niezrozumiałej, niteczkę przewodnią swojej, niewybrednej w dowcipie i humorze. krotochwili: „Pan naczelnik. . to ja“.

Na małej stacyjce kolejowej staje, wstrzymany sygnałem alarmowym, pociąg pośpieszny, z którego wyskakuje łobuz, ścigany przez policję za jazdę „na gapę“. Ponieważ nie może uciec poza budynek stacyjny z powodu pozamykanych wszędzie drzwi, wdziewa służbowy mundur i czerwoną czapkę zawiadowcy stacji, który, nie wiedząc, że się pociąg pośpieszny na jego małej stacyjce zatrzyma, wyjechał rzekomo do pobliskiej miejscowości, aby nagle powrócić do domu i przyłapać piękną żonę „in flagranti“ z zakochanym w niej, podstarzarzałym baronem de Sandivolte. Fortel taki podsunął biednemu rogaczowi jowialny bagażowy kolejowy, Tuvache, śpiewający mu uporczywie refren tej samej piosenki: Baran, baran zawiadowca, — żona mu przyprawia rogi, — choć nie owca“,

Łobuz odgrywa przez dwa akty rolę zawiadowcy stacji, a żona właściwego zawiadowcy musi brać udział w tej mistyfikacji, aby ratować męża wobec dyrektora ruchu, Clavecin'a de Billes, który ròwnież niespodzianie z pociągu pośpiesznego wysiadł i znalazł się w biurze stacyjnym. Z tego qui pro quo wypływa komizm wszystkich następnych sytuacyj.

Farsa ta, aby zabawić, a nie znudzić, musi być w błyskawicznym tempie przez pierwszorzędnych aktorów odegrana. Nad scenami drastycznemi należy się z szybkością jaskółki prześlizgnąć, a nie zatrzymywać się nad niemi i podkreślać je.

Zespół nasz odegrał sztukę w tempie zbyt powolnem, a o stosowaniu momentów wstrętnych, ociekających brudem, pornografją i cynizmem, nie pomyślał. Nazywania niemal po imieniu funkcyj fizjologicznych należałoby unikać, bo to razi najelementarniejsze poczucie estetyczne słuchaczów, cokolwiek wybredniejszych od tych, którzy na premjerze w takich chwilach klaskali w dłonie, przy otwartej scenie, prawdopodobnie z nadmiaru przeżywanych rozkoszy słuchowych. Na wykreśleniu z tekstu wielu plugawych, cuchnących dowcipów farsa mogłaby jedynie zyskać!

Panu Szletyńskiemu w głównej roli Mumuche'a, udającego naczelnika stacji, brakło komizmu i tej dobroduszności, któraby postać apasza mogła uczynić sympatyczną widzowi i rozśmieszyć go. Z wszystkich rysów tej wykrzyczanej roli uwydatnił p. Szletyński jedynie ordynarność i brutalność paryskiego urwipołcia, a przeszarżowawszy w ten sposób rolę, odebrał widzom złudzenie możliwości tego wszystkiego, co się w drugim i trzecim akcie dzieje.

P. Swiatłoniówna oddała swoją role z humorem i furją młodości, a dużym swoim wdziękiem usprawiedliwiła spóźnione miłosne zapały barona i dyrektora ruchu, oraz zazdrość prawowitego małżonka.

Doskonałą maską i dużą siłą komiczną zaznaczył się p. Winawer w roli bagażowego kolejowego. P. Pawłowski utrzymał rolę barona i w granicach dobrego smaku i dozwolonej w farsie, umiarkowanej szarży

W mniejszych rolach panie Sławińska, Lubińska i Tymowska, oraz pp Aleksy, Dziewoński i Krell dzielnie pracowali nad utrzymaniem straconej reduty.

Pociąg, wjeżdzający na stację, wykonany bardzo pomysłowo i dowcipnie przez pp. Aleksego i Krella, został powitany burzą oklasków.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga. Należałoby drogą jakiejś ankiety porozumieć się z publicznością co do godziny rozpoczynania przedstawień, ponieważ początek przedstawień o godz. 9¼, (jak się to stało na ostatniej premjerze) i koniec około godziny 12 stanowczo jest za późny dla ludzi pracy, którzy nazajutrz spieszą do swoich obowiązków i dla tego powodu niejednokrotnie unikają pójścia do Teatru.

Zygmunt Dzierżyński.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „GAZETY KALISKIEJ“

SP. Z OGR. ODP.

POLECA:

Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 3 zł. i kopertach 10×10 — od 1 zł. Pióra wieczne. Bilety wizytowe. Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy. Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne. Ramki wszelkich formatów do fotografji od 60 gr. szt. Albumy do pocztówek, fotografji i poezji. Akwarele, kredki w pudełkach, na sztuki. Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.

Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

„NOWE ŻYCIE“

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I KULTURALNO - OŚWIATOWE.

— — Wychodzi 3 razy tygodniowo. — —

Prenumerata: rocznie 25 zł., półrocznie 13 zł., kwartalnie 6.50. - Numer konta czekowego w PKO. 80.021.

Adres: GRODNO, pl. Batorego 8. 1562



Czopki hemoroidalne GASECKIEGO (z kogutkiem), usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki. 1343

STENOGRAFJI wyucza darmo listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 1539

Zginął bilet wojskowy wydany w Kutnie przez P.K.U., na imię Edwarda Szymańskiego, rocznik 1886. 1581

Do sprzedania

ręczna winda

o sile do 3 ctn. Wiadomość w Administracji „Gazety Kaliskiej“.

OKAZYJNIE TANIO

do sprzedania większa ilość

ŻARÓWEK

mało używanych

elektrycznych 110 wolt.

Wiadomość: w Adm. „Gaz. Kal.“ 1547



Zwracać uwagę na nazwę „KOWALSKINA“

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1926 r. od godziny 10 z rana we wsi Chodybki gm. Koźminek, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: lokomobila fir. „Floetel“ młockarnia fir. „Heinrich Lanc“, należących do Stanisława Błędowskiego ocenionych na 15.429 zł., na zaspokojenie pretensji fir. „Heinrich Lanc“.

Na zasadzie art. 1070 ust. post. cyw., licytacja może być rozpoczęta i niżej szacunku.

Kalisz, dnia 6.XII 1926 r.

1583 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej 35, ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Opatówku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: żywego inwentarza należących do Antoniego Urbańskiego ocenionych na 710 zł., na zaspokojenie pretensji Lajzera Tondowskiego.

Kalisz, dnia 6.XII 1926 r.

1582 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI

Sprzedam lub wydzierżawię ELEKTRYCZNĄ FABRYKĘ WYROBÓW STOLARSKICH ORAZ LOKOMOBILĘ prawie nową wraz z murowanymi budynkami, przygotowanemi na tartak.

Wiadomość na miejscu w Kaliszu, przy ul. Górnośląskiej № 95, tel. 56. w składzie drzewa H. ZNAMIROWSKIEGO. 1451



Do wynajęcia

mieszkanie dla rzeźnika: pokój z kuchnią, warsztat i stajnia.

Wiadomość: ul. Turecka 13 II piętro u gospodarza. 1580



DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „GAZETY KALISKIEJ“

wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakres sztuki drukarskiej wchodzące, jak to dzieła, broszury, sprawozdania wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

Największa i najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

Wykonanie druków punktualne bardzo szybkie.

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń it.p.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej“ w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 313

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor H. BADWAN.